

Grzegorz Jacek Brzustowicz

Kilka uwag do zakresu obowiązków wojskowych drobnej szlachty z pogranicza Nowej Marchii i Księstwa Pomorskiego w XV-XVI wieku : na przykładzie panów z Granowa na ziemi choszczeńskiej

Rocznik Chojeński 5, 139-157

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KILKA UWAG DO ZAKRESU
OBOWIĄZKÓW WOJSKOWYCH
DROBNEJ SZLACHTY
Z POGRANICZA NOWEJ MARCHII
I KSIĘSTWA POMORSKIEGO
W XV–XVI WIEKU
NA PRZYKŁADZIE PANÓW Z GRANOWA NA
ZIEMI CHOSZCZEŃSKIEJ

Jednym z podstawowych obowiązków lennego rycerstwa średniowiecznego było wypełnianie służby wojskowej wobec swych suzerenów. Dysponując zeznaniami świadków w pomorsko-brandenburskim procesie sądowym z początków XVI wieku¹, otrzymujemy wiele ciekawych informacji o udziale w różnych działaniach militarnych rycerstwa zamieszkującego na pograniczu Nowej Marchii i księstwa szczecińskiego w drugiej połowie XV wieku. Wspominając przy różnych militarnych okazjach panów z Granowa na ziemi choszczeńskiej, świadkowie tego procesu odnosili ich działania do pojęcia „obowiązek rycerski”².

* Grzegorz Jacek Brzustowicz – dr, historyk zajmujący się przeszłością średniowiecznej Nowej Marchii i Pomorza Zachodniego, publikujący m. in. z zakresu genealogii, heraldyki i historii wojskowości.

¹ O przebiegu procesu sądowego zob. G.J. Brzustowicz, *Pomorsko-brandenburski spór sądowy dotyczący przynależności państwowej Granowa*, cz. 1: „Przegląd Zachodniopomorski” 2011, nr 3, s. 5–24; cz. 2: nr 4, s. 5–34.

² Archiwum Państwowe w Szczecinie, *Archiwum Księżąt Szczecińskich*, Pars I, nr 1131: *Allerlei*

Celem niniejszego opracowania będzie bliższe określenie owego obowiązku na podstawie zeznań świadków we wspomnianym procesie, w powiązaniu z innymi źródłami oraz obecnym stanem wiedzy o funkcjonowaniu rycerstwa w systemie militarnym Nowej Marchii i Pomorza w późnym średniowieczu.

Rycerz – wojownik

Określenie „rycerz” odnosiło się zawsze do wojownika – osoby zajmującej ważne miejsce w społeczeństwie średniowiecznym³. Termin ten miał kilka znaczeń, przede wszystkim odnosił się do wojownika w rozumieniu ogólnym i do wojownika konnego, wasala, wojownika posiadacza i wreszcie do wojownika pasowanego⁴. Już w materiale źródłowym z przełomu XIII i XIV wieku, a dotyczącym Nowej Marchii, pojęcia „rycerz”, „żołnierz” i „wojownik” są tożsame znaczeniowo⁵, i bardzo wymownie określają podstawowe zajęcie ludzi tego stanu. Wśród warstwy rycerskiej wyróżniano rycerzy pasowanych (*milites, strenui viro*)⁶ i niepasowanych, czyli giermków (łac. *armigeri, serviens, domicellus, famulus*; niem. *Knappe, Knecht*). Taki podział wiązał się z miejscem wojownika w strukturze militarnej warstwy szlacheckiej.

Powszechnie wiadomo, że status rycerza osiągało się dzięki przynależności rodowej, a w znaczeniu militarnym – przez otrzymywanie stopni awansu wojskowego. W przypadku drobnych i średnich rodów rycerskich podstawowe wiadomości młodzież otrzymywała w rodzinnym dworze. Gdy młodzieniec osiągał odpowiedni wiek (14 lat), zostawał giermkim, a potem rycerzem. W wieku 21 lat mógł już być rycerzem pasowanym. Wydaje się przy tym, że w drobnych rodach rycerskich pasowanie na rycerza ograniczało się do przekazania broni

Nachrichten betreffend das Dorf Granow zwischen Pommern und der Mark Brandenburg belegen (1510–1555), k. 75.

³ J. Bumke, *Höfische Kultur. Literatur und Gesellschaft im hohen Mittelalter*, München 1986, Bd. 1, s. 49; K. Roth v. Schreckenstein, *Die Ritterwürde und der Ritterstand*, Freiburg 1886, s. 98; R. Barber, *Rycerze i rycerskość*, Warszawa 2000, s. 12.

⁴ K. Roth v. Schreckenstein, *Die Ritterwürde...*, s. 93, 98; A. Bogucki, *Termin miles w źródłach śląskich XIII i XIV w.*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, Warszawa 1981, t. I, s. 226; tenże, *Polskie nazwy rycerstwa w średniowieczu. Przyczynki do historii ustroju społecznego*, Włocławek 2001, s. 61–63.

⁵ Johann Block w 1298 r. to wojownik (*Kriegsman*), a jego potomek w 1328 r. to żołnierz (*miles*). *Codex diplomaticus Brandenburgensis* (dalej: CDB), hg. v. A.F. Riedel, Berlin 1842, seria A, Bd. XXIV, s. 8–9, 14.

⁶ A. Bogucki, „*Strenuus*” jako tytuł polskich rycerzy pasowanych (XIII–XIV w.), „Przegląd Historyczny” 1986, t. 77, s. 625–648.

przez ojca, krewnego lub opiekuna. Najczęściej, a na pewno w XV wieku, była to ceremonia religijna, podczas której silny nacisk kładziono na chrześcijańską tożsamość rycerza. Podczas mszy świętej kandydat na rycerza otrzymywał od najdosłowniejszego rycerza miecz i ostrogę. Uroczystość kończyła radosna zabawa przy muzyce, tańcu i pełnym stole oraz turniej lub pojedynek, podczas którego nowy rycerz musiał udowodnić nabyte umiejętności. Niezależnie, czy w kościele, czy na polu bitwy, giermek stawał się rycerzem poprzez uderzenie miecza w kark lub ramię. W ten oto sposób symbolicznie kończyło się przyjęcie kandydata do grona rycerzy.

Od wieku XIII liczba rycerzy pasowanych w Europie zaczęła maleć, co było skutkiem wzrostu kosztów pełnego uzbrojenia i ceremonii pasowania. Coraz rzadziej pasowano na polu bitwy. Istnieje też pogląd, że w XV wieku większość rycerstwa należała do kategorii giermków, a na rycerzy pasowano wówczas jedynie najwęższych feudalów⁷.

Jak w całej średniowiecznej Europie, tak i w Nowej Marchii i na Pomorzu, obyczaj pasowania był znany i stosowany co najmniej od początków XIV wieku⁸. Był też znany na ziemi choszczeńskiej i sąsiedniej – pelczyckiej⁹. Głośno musiało być w okolicy o pasowaniu na rycerza starosty pelczyckiego Dionizego von der Ostena, który wypełniał obowiązki poselskie i brał udział w uroczystościach koronacyjnych cesarza Fryderyka III w Rzymie 16 marca 1452 roku¹⁰. Tego rodzaju spektakularne pasowania były rzadkością, częstsze były te o ustalonym tradycyjnie przebiegu, po których w źródłach przetrwał jedynie ślad w postaci określenia danej osoby „rycerzem” lub „rycerzem pasowanym”.

Przykłady zróżnicowania w strukturze militarnej na rycerzy i giermków, co było związane z pasowaniem na rycerzy, znajdujemy między innymi wśród szlachty zamieszkującej na pograniczu ziemi choszczeńskiej i ziemi pelczyckiej w XV wieku. Na przykład w gronie jeńców wziętych do niewoli brandenburskiej w Pelczycach 2 sierpnia 1478 roku znaleźli się rycerz Borges von Bojtn i giermek Otto von Bojtn¹¹, najprawdopodobniej zamieszkujący w Granowie. Wspomnia-

⁷ E. Otto, *Von der Abschließung des Ritterstandes*, „Historische Zeitschrift” 1940, Bd. 162, s. 33.

⁸ G.J. Brzustowicz, *Rycerstwo ziemi choszczeńskiej. Polityka – gospodarka – kultura – genealogia*, Warszawa 2004, s. 167.

⁹ Przemawiają za tym określenia rycerzy pasowanych, występujących w źródłach od początków XIV w. Np. w 1336 r. margrabia brandenburski Ludwik Wittelsbach w stosunku do trzech von Rowedelów ze Starego Klukomia użył określenia łacińskiego *strenuis viris*. CDB, seria A, Bd. XXIV, s. 22.

¹⁰ *Geschichte des Geschlechts v. d. Osten. Urkundenbuch*, hg. O. Grotefend, Leipzig 1923, Bd. II, Nr. 1235.

¹¹ F. Priebatsch, *Politische Correspondenz des Kurfürsten Albrecht Achilles* (dalej: PC), Leipzig 1894, Bd. II, s. 412.

ni tutaj dwaj przedstawiciele jednego rodu, zróżnicowani w strukturze militarnej przez określenia „rycerz” i „giernek”, dowodzą, iż powszechna dla stanu rycerskiego tradycja pasowania była znana w tej okolicy co najmniej do końca XV wieku. Potem uroczystości pasowania nie miały już tak głośniego wydźwięku czy znaczenia, skoro w 1510 roku podczas procesu sądowego pomorsko-brandenburskiego pytano świadków, czy pamiętają, kiedy i przez kogo rycerze z Granowa byli pasowani na rycerzy i nikt nie był w stanie udzielić odpowiedzi¹².

Ceremonia pasowania kończyła podstawowy okres ćwiczeń i wychowania rycerskiego, zapewniający elementarny poziom wyszkolenia i dyscypliny żołnierskiej. Zalety te były potem sprawdzane podczas mobilizacji obrony krajowej, udziału w muszterunkach, podczas turniejów i w walce podczas bitwy.

Poczet rycerski

Podstawową jednostką wymiaru służby wojskowej rycerza była służba konna (*Roßdienst*). Trzeba wiedzieć, że rycerz nie stawał do służby samodzielnie, ale przyprowadzał na miejsce mobilizacji swój zbrojny poczet, który w Polsce nazywano „kopią”, od broni, w jaką był wyposażony ciężkozbrojny, dowodzący poczem. Na Pomorzu Zachodnim odpowiednikiem „kopii” były określenia „koń” (w rozumieniu „jeździec konny”) lub „gliwena”, która była najmniejszą jednostką organizacyjną i taktyczną w średniowiecznej armii. Liczebność i uzbrojenie kopii były ściśle powiązane z obowiązkiem, jaki spoczywał na rycerzu, oraz z jego możliwościami finansowymi. Te ostatnie związane były w Nowej Marchii i na Pomorzu z posiadaniem przez rycerza lenna. Związek ten stwierdzamy na Pomorzu Zachodnim od drugiej połowy XIII wieku¹³, a w Nowej Marchii – na początku XIV wieku¹⁴. Powinności wojskowe były ściśle zależne od zamożności i ilości dóbr posiadanych przez rycerza. Najzamożniejsi wystawiali ciężkozbrojnych, to jest pancernych jeźdźców (*dextrarii*), natomiast giernkowie byli zobowiązani do służby konnej, jednak w lżejszym uzbrojeniu, z łukiem (*servitium sagittarii*) i włócznią (*dextrarius faleratus*)¹⁵. Taki podział lenn rycer-

¹² *Allerlei Nachrichten...*, k. 43.

¹³ *Pommersches Urkundenbuch* (dalej: PUB), hg. R. Prümers, Stettin 1891, Bd. III, Nr. 1096, 1265, 1266, 1499, 1877.

¹⁴ Jest potwierdzony źródłowo chociażby w 1337 r. przez *Landbuch* margrabiego Ludwika Wittelsbacha.

¹⁵ PUB, Bd. III, Nr. 1265, 1266, 1499; H. Spangenberg, *Hof- und Zentralverwaltung Zentralverwaltung der Mark Brandenburg*, Leipzig 1908, s. 471, 491; G.W. v. Raumer, *Die Neumark Brandenburg im Jahre 1337 oder Markgraf Ludwigs des Aelteren Naumarkisches Landbuch aus dieser Zeit*, Berlin

szych warunkował skład armii i jej podział na kopie ciężkozbrojne i lekkozbrojne (lucznicze). Stosunek kopii ciężkozbrojnych do luczniczych był dosyć wysoki. Na ponad sto lenn rycerskich wymienionych w 1337 roku w Nowej Marchii tylko sześć z nich było luczniczych¹⁶. Lenna wystawiające wojowników ciężkozbrojnych (*servitium dextrarii*), których wspomniano licznie w dokumentach z lat 1333–1347, były dzielone na rycerskie oraz wystawiane przez giermków (*servitio dextrarii famularii*)¹⁷. Z tego wynika, iż wymagane pełne uzbrojenie pancerne nie odnosiło się jedynie do rycerzy pasowanych.

W tych samych dokumentach z XIV wieku określano wielkość obowiązku wojskowego niemal dla każdej miejscowości. Przeważnie była to służba o wielkości jednego „jeźdźca”. Takiej wielkości poczty rycerskie mamy potwierdzone dla rycerstwa ziemi choszczeńskiej w przypadku von Hagenów i von Bojtnów w Krzęcinie (1347) czy von Bertekowów w Objezierzu (1349)¹⁸. Jak już wspomniano, o wielkości i rodzaju służby wojskowej z poszczególnych miejscowości dowiadujemy się w czasach panowania w Nowej Marchii dynastii Wittelsbachów (1323–1373), wolno jednak odnieść wymiar tego obowiązku rycerskiego w większości przypadków i do czasów askańskich (1250–1320).

Stan osobowy w poczcie rycerskim był różny. Ciężkozbrojny rycerz miał do dyspozycji trzech lub czterech lekko uzbrojonych jeźdźców, których liczba zależała tylko od rycerza i jego zamożności¹⁹. Każdy orszak rycerski miał do tego czeladź i pacholków pieszych wypełniających różne służebne zadania podczas obozowania czy ekspedycji wojennej²⁰. Z tymi ludźmi wiązała się wspomniana czasem w dokumentach służba wozowa (*Wagendienst*), zajmująca się zapewne przewożeniem uzbrojenia, namiotów, żywności i ubrania w czasie ekspedycji, o której mówi się także w obowiązkach rycerstwa ziemi choszczeńskiej²¹.

Trochę światła na problem wymiaru służby wojskowej panów z Granowa w drugiej połowie XV wieku rzucają zeznania sądowe z początków XVI wieku.

1837, s. 5–57; J. Walachowicz, *Genza i ustrój polityczny Nowej Marchii do początków XIV w.*, Warszawa–Poznań 1980, s. 54.

¹⁶ Dwa *servitio sagittario* w ziemi gołenickiej i po jednym w ziemiach lipiańskiej, strzeleckiej, kaliskiej i bytyńskiej. Wielkość takich lenn liczyła od 4 do 6 łanów. Jeden z luczników miał dwa takie lenna (Martin de Goltiz) w ziemi gołenickiej, a w ziemi strzeleckiej w Tarnowie jedno lenno lucznicze należało do dwóch rycerzy. L. Gollmert, *Das Neumärkische Landbuch Markgraf Ludwigs des Aelteren vom Jahre 1337*, Berlin 1862, s. 16, 18, 22, 28.

¹⁷ CDB, seria A, Bd. XXIV, s. 16, 23, 26, 31, 32, 41.

¹⁸ Tamże, s. 41, 48.

¹⁹ H. Spangenberg, *Hof- und Zentralverwaltung...*, s. 471, 491; G.W. v. Raumer, *Die Neumark Brandenburg...*, s. 5–57.

²⁰ G.J. Brzustowicz, *Rycerstwo ziemi choszczeńskiej...*, s. 171.

²¹ CDB, seria A, Bd. XVIII, s. 24.

Dzięki nim wiemy, że do takiej powinności zobowiązane były posiadające lenna w tej miejscowości rody Brederlowów, Billerbecków, Bojtyńów i ród Zinne. O wymiarze służby wojskowej tutejszych rodów szlacheckich dowiadujemy się w związku z roszczeniami do ich lenn dwóch władców – elektora brandenburskiego i księcia szczecińskiego²². W jednym z zeznań sądowych Richard von Brederlow zaświadczał, że słyszał w Pełczycach, jak Henryk von Brederlow – „pan z Granowa”, mówiąc o wielkości służby wojskowej, stwierdził, że „czwarta część szlachty służyła w Marchii i pozostała część w kraju szczecińskim”²³. Ta wypowiedź świadczyłaby, że w Granowie wypełniano służbę wojskową wobec dwóch władców, co musiało być związane z podległością lenną. Tej samej kwestii dotyczyła także kolejna informacja o tym, że „manowie z Granowa musieli służyć margrabiemu w czasie wojny dwoma jeźdźcami lennymi i jednym jeźdźcem księciu szczecińskiemu”²⁴. Chociaż wspomniano tutaj wymiar służby w innych proporcjach, to potwierdzono służbę wojskową wobec dwóch zwierzchników. I tak, jeden jeździec był zobowiązany do służby wobec Brandenburgii, a trzech – w armii pomorskiej. Z kolei w drugiej wzmiance wspomina się, że większe zobowiązania były wobec Marchii (dwóch jeźdźców), a mniejsze (jeden jeździec) wobec Pomorza. Prawdopodobnie każdy z rodów szlacheckich zamieszkujący w XV i XVI wieku w Granowie musiał wystawiać jednego pancernego jeźdźcę. Nie doszło tutaj do zmniejszenia obowiązku, jak chociażby w pobliskim Krzęcinie, gdzie w tym samym czasie Rohwedelowie i Eickstedtowie wystawiali wspólnie jednego jeźdźcę²⁵.

Tego samego zagadnienia dotyczy jeszcze jedna wzmianka, w której przytoczona jest wypowiedź jednego z lokalnych feudalów z Granowa – Henninga von Brederlowa, który podkreślał przed sądem, że podczas wojen „służył jednym koniem lennym obu władcom, brandenburskiemu i szczecińskiemu”²⁶. Podobnie Tide von Billerbeck z Granowa twierdził, że zarówno władcy szczecińskiemu, jak i brandenburskiemu służył jednym zbrojnym jeźdźcą²⁷. Było to możliwe w okresie wojen pomorsko-brandenburskich w drugiej połowie XV wieku, kiedy doszło do podziału Granowa na część pomorską i brandenburską.

²² O przebiegu sporu sądowego zob. G.J. Brzustowicz, *Pomorsko-brandenburski spór sądowy...* cz. 1 i cz. 2.

²³ *Allerlei Nachrichten...*, k. 105.

²⁴ Tamże, k. 94, 98.

²⁵ C. v. Eickstedt, *Beiträge zu einem neueren Landbuch der Marken Brandenburg* (dalej: EickstedtLb.), Magdeburg 1840, s. 45. Podobno na Pomorzu obyczaj wystawiania jednego jeźdźcy wspólnymi siłami rodów sięgał aż XIII w. K. Ginter, *Udział szlachty polskiej w pospolitym ruszeniu w XIV i XV wieku. Aspekty prawne i stan faktyczny*, Kraków 2008, s. 111.

²⁶ *Allerlei Nachrichten...*, k. 285.

²⁷ Tamże, k. 284, 285.

Obowiązek wojskowy panów z Granowa wobec elektora brandenburskiego został odnotowany dokładniej w drugiej połowie XVI wieku, wtedy jednak wieś zamieszkiwał już tylko jeden ród rycerski. W 1565 roku spośród szlachty choszczeńskiej wspomniano zobowiązania do wystawienia jednego jeźdźca przez Brederlowów z Granowa i Brederlowów z Przydarłowa koło Pyrzyce (!)²⁸. Potwierdzono to w 1583 roku, kiedy zaznaczono, że Brederlowowie wystawiali jednego jeźdźca w zbroi²⁹, czyli pancernego. Można przyjąć za wielce prawdopodobny taki właśnie wymiar służby rycerskiej Brederlowów z Granowa od XIV wieku. Należy jednak podkreślić, że w drugiej połowie XV wieku służbę wojskową wypełniały jeszcze inne rody tutaj zamieszkałe.

Muszterunek i mobilizacja

Armia pomorska i nowomarchijska były oparte na służbie wojskowej rycerstwa, a także mieszczaństwa i chłopów z określonego terytorium. Gdy pojawiało się zagrożenie wojenne, rycerstwo uczestniczyło w mobilizacji pospolitego ruszenia lennego. Mobilizację zwoływał w imieniu władcy landreiter ziemski (*equitatores terre*), znany od XV do XVII wieku na Pomorzu i w Nowej Marchii³⁰. Do końca XVI wieku funkcjonował podział Nowej Marchii na okręgi wojskowo-fiskalne, nazywane „rajtariami” (*Landreiterei*)³¹. Z polecenia władcy ich urzędnicy, przez specjalnie wysłanych ludzi, ogłaszali termin i miejsce zbiórki wojska. Posłańcy ogłaszali mobilizację na rynkach miast, w wiejskich kościołach oraz docierając do poszczególnych dworów rycerskich.

Na miejscu mobilizacji wojska danego okręgu ziemskiego tworzone chorągiew ziemską (terytorialną), którą w Nowej Marchii nazywano czasem jeszcze w drugiej połowie XVI wieku „drużyną” (*Beritt*)³². Oddział wojska danego

²⁸ EickstedtLb., s. 45.

²⁹ Tamże, s. 103.

³⁰ W 1455 r. wspomniano kilku landreitrów w Nowej Marchii, w tym obejmujących zasięgiem swego działania Choszczno, Świdwin, Drawsko, Strzelce, Cedynię i Lipiany. CDB, seria A, Bd. XXIV, s. 162; K. Berg, *Arnswalde unter dem Deutschen Orden und den ersten Hohenzollern*, (dalej: K. Berg, *Arnswalde XV*), Arnswalde 1923, s. 144, przyp. 1. Landreitrów w Nowej Marchii wspomniano jeszcze w 1608 r. CDB, seria A, Bd. XXIV, s. 312; EickstedtLb., s. 243.

³¹ EickstedtLb., s. 103. Takie okręgi wojskowe odnotowano w Choszczynie jeszcze w 1583 r. Istniał też podobny okręg w Pelczycach, skoro w 1469 r. wspomniano pelczyckiego landreitra Wolfa. CDB, seria B, Bd. V, s. 137.

³² G.J. Brzustowicz, *Rycerstwo ziemi choszczeńskiej...*, s. 172. Takie też drużyny zbrojne musiały być formowane pod Choszcznem i pod Pelczycami. W 1558 r. pojawiły się dla takiego oddziału określenia „arnswaldzka drużyna konna” (*Arnswaldschen Bereit*), a dobra szlachty zobowiązanej

okręgu ziemskiego nazwano w 1516 roku „landwera” (*Lantwere to Arnswalde*)³³. W tym samym czasie wspomina się, że rycerstwo z Granowa ze swymi poddany-
mi uczestniczyło w działaniach wojennych w szeregach oddziału nazywanego „Landsknechtami z Nowej Marchii” i odniesiono to pojęcie do pierwszej pomorsko-brandenburskiej wojny sukcesyjnej³⁴, czyli do lat 1467–1472. Określenie „Landsknecht” oznaczało w początkach XVI wieku żołnierza piechoty, uzbrojonego w długą pikę, dochodzącą do 18 stóp (5,8 m) długości. Takie formacje powstawały jeszcze w końcu XV wieku w kręgu państw zależnych od cesarza Maksymiliana I i były szeroko znane w pierwszej połowie XVI wieku. Wydaje się jednak, że użyte tutaj pojęcie nie odnosiło się do rodzaju formacji wojskowej, czyli oddziału piechoty, ale do oddziału obrony ziemskiej, krajowej (*Land*)³⁵.

Wszystkie chorągwie ziemskie wchodziły w skład armii. Na czele mobilizowanych oddziałów stawał jako dowódca landwójt Nowej Marchii³⁶, a w księstwie szczecińskim – marszałek szczeciński. Pod ich dowództwo ściągały oddziały wystawiane przez poszczególne terytoria³⁷.

Oddziałem ziemi pelczyckiej dowodził starosta pelczycki. W 1461 roku był to Henryk von Wüßow³⁸. W roli dowódców wojskowych wspomniano kolejno pomorskich starostów pelczyckich: Klause von Steinwera³⁹ i Henryka von Wüßowa⁴⁰ oraz elektorskiego starostę Jerzego von Rüllickena (1482–1485)⁴¹. Rycerstwo z Granowa stawało do służby pod dowództwem drugiego i trzeciego z nich. Ale przede wszystkim szlachta z Granowa stawiała się na służbę do oddziałów wojskowych Nowej Marchii. Wtedy byli mobilizowani do oddziału rycerstwa ziemi choszczeńskiej w Choszcznie i dowodził nimi wójt Nowej Mar-

do służby w danej drużynie wyznaczały zasięg okręgu wojskowego w Nowej Marchii, który utworzono najprawdopodobniej na bazie średniowiecznych rajtarii. Określenia *Beritt* dokumentują matrikuły dóbr lennych w Nowej Marchii do 1588 r. *Regesta Historiae Neomarchicae* (dalej skrót: ReHN), hg. K. Kletke, „Märkische Forschungen”, Bd. XI, Berlin 1870, Bd. III, s. 337; EickstedtLb.; ReHN, Bd. III, s. 471–474; H.G. Ost, *Die zweite deutsche Ostsiedlung im Drage- und Küdow-Gebiet (Grenzmark Posen-Westpreußen)*, „Deutschland und der Osten. Quellen und Forschungen zur Geschichte ihrer Beziehungen”, Berlin 1939, Bd. 14, s. 1–152.

³³ *Allerlei Nachrichten...*, k. 310.

³⁴ Tamże, k. 59 (34).

³⁵ Nazwa formacji wojskowej powstała od słów *Land*, *Ebene* (kraj, równina) i *Knecht* (sługa), natomiast interesujące nas pojęcie oznaczało dosłownie „knechci krajowi”, tj. żołnierze obrony krajowej.

³⁶ K. Berg, *Arnswalde XV*, s. 144.

³⁷ J. Walachowicz, *Geneza i ustrój...*, s. 122–127.

³⁸ *Allerlei Nachrichten...*, k. 288–289.

³⁹ Tamże, k. 177–179.

⁴⁰ Tamże, k. 79 (44).

⁴¹ CDB, seria A, Bd. XVIII, s. 427; Bd. XXIV, s. 203; Bd. XIX, s. 500.

chii. Co najmniej od 1466 roku do 1475 roku okręgiem Choszczna zarządzał Jakub von Polentz, a potem jego syn Krzysztof von Polentz (1475–1497)⁴². Oni też byli dowódcami tej chorągwi ziemskiej.

Stawiennictwo na wezwanie do swojego oddziału wojskowego było dla rycerza obowiązkowe. W razie niestawienia się na mobilizację pospolitego ruszenia rycerz tracił lenno. Jeżeli miał lenna po dwóch stronach granicy, jak w przypadku panów z Granowa, to w zasadzie był on objęty obowiązkiem stawiania zarówno w pospolitym ruszeniu ziemi pelczyckiej, gdy była pomorska, jak i ziemi choszczeńskiej. Wyjątkiem były okresy, w których zarówno ziemia pelczycka, jak i choszczeńska należały do Nowej Marchii, albo wtedy, gdy połowa Granowa należała do księstwa szczecińskiego. W każdym razie, realizacja obowiązku wojskowego przez podwójnych lenników mogła napotykać obiektywne trudności.

W związku z tym, iż w drugiej połowie XV wieku mobilizacje przeprowadzano w obliczu wojen, które bezpośrednio zagrażały i rzeczywiście dotyczyły terenów pogranicza w okolicach Pelczyc i Choszczna, na miejsce mobilizacji stawały się oddziały większe niż w ustalonej liczbie. Zazwyczaj w takich sytuacjach przybywali niemal wszyscy, którzy mogli utrzymać broń. Zatem rycerze przybywali ze swymi synami i krewnymi, knechtami i służbą z folwarku, soltysami i zebranymi spośród poddanych chłopami. Taki wniosek popierają dwie kolejne wzmianki źródłowe.

Według pierwszej z nich, w 1461 roku podczas mobilizacji w Pelczycach, stawiła się „większość rycerstwa zamieszkałego w Granowie, [...] wraz z połową wieśniaków wsi Granowo”⁴³. Potem, po 1472 roku, stawili się „właściciele majątków wraz z połową chłopów ze wsi Granowo”⁴⁴. Mamy tutaj wyraźnie podkreśloną większość szlachty, a zatem bez tej zobowiązanej wobec elektora, i liczbę chłopów ogólnie określoną jako „połowę” we wsi⁴⁵. Wydaje się, że zeznający

⁴² E. Rymar, *Urządnicy zarządu terytorialnego i gospodarczego Nowej Marchii pod rządami Hohenzollernów w latach 1455–1535*, w: *Studia i materiały z dziejów Nowej Marchii i Gorzowa. Szkice historyczne*, Gorzów Wielkopolski 1999, s. 145–146.

⁴³ *Allerlei Nachrichten...*, k. 288–289.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże, k. 284. Próbuując bliżej określić ową „połowę” chłopów, musimy sięgnąć do informacji z lat 1499–1508 o liczbie chłopów rycerskich w Granowie, wymienionych w związku z opłatami wnoszonymi do sądu ziemskiego. Wiemy ze spisu z 1505 r., iż w Granowie w tym czasie istniało 15 gospodarstw chłopskich i dwa zagrodnicze. Połowa z tego, to powiedzmy ośmiu, dziewięciu chłopów. Tylu właśnie (ośmiu) mieli według wykazu z 1502 r. von Brederlowowie. Ale istniały jeszcze inne rody rycerskie, które chyba także wysłały do Pelczyc swoich chłopów. Ten obowiązek wojskowy mógłby się rozłożyć następująco: von Brederlowowie – pięciu z dziewięciu, von Bojtnowie – dwóch z czterech i von Billerbeckowie – dwóch z czterech chłopów. Wiemy także, że na tę mobilizację w Pelczycach, a także i na kolejne w Choszcznie, stawiali się z Granowa chłopci

w początkach XVI wieku, mówiąc o „połowie chłopów”, nie mieli na myśli połowy populacji wszystkich rodzin chłopskich w tej wsi, którą można by dla drugiej połowy XV wieku określić w przybliżeniu na liczbę około stu osób⁴⁶. Wydaje się, że możliwe było, aby oddział przyprowadzony na miejsce mobilizacji przez rycerstwo zamieszkujące w Granowie, złożony był z blisko 20 osób⁴⁷. Potwierdzenie tego znajdujemy w źródle, które wspomina, że podczas „pierwszej wojny krajowej (*Landkrieg*)”, wśród wojsk księcia szczecińskiego w Pełczycach znajdował się Henryk von Brederlow z Granowa z oddziałem złożonym „z kilku właścicieli majątków, z osiemnastoma jeźdźcami”⁴⁸.

Warto przy okazji spraw związanych z mobilizacją zająć się przez chwilę miejscem mobilizacji. Jak dotąd ze źródeł pisanych znamy w przybliżeniu kilka miejsc mobilizowania wojsk nowomarchijskich. Wśród nich znajdowało się zapewne miejsce określane ogólnie jako okolice Bierzwnika nad Drawą, gdzie prawdopodobnie margrabiowie organizowali swój oddział na reję do północnej Wielkopolski w 1296 roku⁴⁹. Kilka koncentracji armii nowomarchijskiej miało miejsce w czasach wojny Ludwika Wittelsbacha z Pseudo-Waldemarem. Na przykład na przełomie lata i jesieni 1348 roku Ludwik zebrał armię w okolicach Gorzowa, udał się z nią potem do Frankfurtu, gdzie bronił się przed cesarzem Karolem IV Luksemburkiem⁵⁰. Potem Krzyżacy w sierpniu 1409 roku pod Drawskiem i w czerwcu 1410 roku koło Strzelec mobilizowali swoją nowomarchijską

należący do Prechelów, także mający w Granowie swoje niewielkie lenno.

⁴⁶ W 1590 r. zamieszkiwało tutaj 30 rodzin chłopskich, czyli około 180 osób. K. Berg, *Armswalde im 16. Jahrhundert*, (dalej: K. Berg, *Armswalde XVI*), Bd. I: „Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark” 13, Landsberg 1902, s. 75. W tym miejscu warto nadmienić także o liczebności rodów rycerskich. Na podstawie skąpych na ten temat informacji można ustalić, że pomiędzy 1450 a 1500 r. w Granowie żyło co najmniej 25 rycerzy z czterech rodów. Najwięcej przedstawicieli von Brederlowów (12), potem von Bojtynów (7), von Billerbecków (4) i von der Zinne (2). Do tego należy dodać jeszcze co najmniej 11 żon tych rycerzy, niestety nieznanych z imienia, ale istniały, bo znane jest pewne lub przypuszczalne ich potomstwo. Wreszcie znamy także dwie córki tych rycerzy. W sumie daje to 38 osób w czterech rodzinach. Z tym, że w przypadku rodu von der Zinne były to tylko dwie, a w pozostałych – trzy generacje. Liczba członków rodów szlacheckich na pewno jest bardzo zbliżona do rzeczywistości, ale niedokładna.

⁴⁷ Jeżeli założymy, że w Pełczycach pojawili się w trakcie wojny w 1469 r. trzej panowie z Granowa z orszakami knechtów (2), to mamy razem dziewięciu rycerzy i giermków oraz dziewięciu chłopów.

⁴⁸ *Allerlei Nachrichten...*, k. 113.

⁴⁹ E. Rymar, *Próba identyfikacji Jakuba Kaszuby, zabójcy króla Przemysła II, w powiązaniu z ekspansją brandenburską na północne obszary Wielkopolski*, w: *Niemcy–Polska w średniowieczu*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 204, 206–207.

⁵⁰ E. Rymar, *Brandenburscy Wittelsbachowie na dzisiejszych ziemiach polskich zwłaszcza w Nowej Marchii i na Pomorzu 1323–1373 (itinerarium)*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 37, t. XIX, z. 1, Poznań 1993, s. 20.

armię do udziału w wojnie przeciwko Polsce⁵¹. Jak łatwo zauważyć, wszystkie te miejsca znamy jedynie w bardzo dużym przybliżeniu.

O wiele trudniej, jak dotąd, było z dokładniejszym określeniem miejsca mobilizacji oddziałów poszczególnych ziem Nowej Marchii czy Pomorza. Zebranie się w określonym miejscu grupy zbrojnych z końmi wymagało przecież jakiegoś wyznaczonego placu i chociażby krótkiego, ale określonego czasu. W takim miejscu rozbijano zapewne obóz na co najmniej kilka dni. W związku z tym musiało być ono dość obszerne, z walorami obronnymi i komunikacyjnymi.

Wiemy, że taką rolę lokalnego miejsca mobilizacji odgrywało, co najmniej w XV wieku, miejsce „koło wzgórza na Polu Panieńskim (*vp der Jungfrauen velde*) pod Pelczycami”⁵². Tutaj, pod miastem, mobilizowano rycerstwo

⁵¹ *Repertorium der in Kgln. Staatsarchive zu Königsberg in Preussen befindlichen Urkunden zur Geschichte der Neumark* (dalej: Rep.), bearb. E. Joachim, hg. P. v. Niessen, „Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark” 3, Landsberg 1895, Nr. 236; J. Voigt, *Erwerbung der Neumark Ziel und Erfolg der Brandenburgischen Politik unter den Kurfürsten Friedrich I und II von 1402–1457*, Berlin 1863, s. 90.

⁵² *Allerlei Nachrichten...*, k. 288–289. Wydaje się, że pomimo upływu czasu, można dzisiaj zlokalizować to miejsce w przybliżeniu. Miasto z klasztorem i zamek w Pelczycach znajdowały się po wschodniej stronie rozciągniętego południkowo Jeziora Panieńskiego (*Jungfernsee*). Natomiast po stronie zachodniej jeziora jest rozległa równina, wyniesiona w stosunku do jeziora i miasta, która stanowiła od połowy brzegu jeziora w kierunku północnym własność mniszek pelczyckich. Ch. Gahlbeck, *Zisterzienser und Zisterzienserinnen in der Neumark*, Berlin 2002, s. 1107, 1109, Karte 5, 12; tenże, *Bernstein (Pelczyce)*, w: *Brandenburgisches Klosterbuch*, hg. H.D. Heimann, K. Neitmann, W. Schich, Berlin–Brandenburg 2010, Bd. I, s. 185, 200. W matrykule granicznej nowomarchijsko-pomorskiej z 1564 r. wspomina się, że tutaj szła granica państwowa, pomiędzy pelczyckim polem miejskim (*Bernsteinische Stadtfeld*) i pelczyckim polem klasztornym (*Bernsteinische Closterfeldt*), a Chrapowem i Jagowem, aż do rzeczki Strzelicy (*Strellengrund*), gdzie znajdowało się wzgórze (*Berg*), od którego dalej ziemia do miasta należała. Tutaj na północy pole klasztorne dochodziło do granic pól Plotna i docierało na północnym wschodzie swymi granicami do jeziora Trzebień (*Treppenischen See*). CDB, seria A, Bd. XXIV, s. 294–295; Ch. Gahlbeck, *Bernstein (Pelczyce)...*, s. 201. Może zatem było to wzgórze wykazywane na mapach o wysokości 89 m n.p.m., albo zaraz przy drodze – wzgórze o wysokości 92 m n.p.m. Prawdopodobnie zaznaczył je na północ od Jagowa na swej mapie E. Lubinus i nazwał Winną Górą (*Weinberg*). Lecz w grę wchodzi jeszcze inne miejsca. Pole klasztorne rozciągało się także na północ od miasta, wokół Jeziora Krzywego (*Krumme See*), nazywanego dzisiaj Kromieszyńskim. W zakolu tego jeziora i po jego południowej stronie znajdują się dwa wzgórza, które są utożsamiane z dwoma chmielowymi wzgórzami, jakie otrzymały cysterki pelczyckie już w 1290 r. Wzgórze w zakolu jeziora ma wysokość 89,5 m, a na południowym brzegu – 91,4 m n.p.m. Nazwa wzgórz wskazuje na uprawę chmielu już pod koniec XIII w. Czy była kontynuowana w wieku XV, nie wiemy. Gdyby tak było, to nie gromadzono by tutaj ludzi z obawy o zniszczenie uprawy. Wydaje się jednak, że wzgórza te należy wykluczyć, w ich okolicy nie ma bowiem zbyt dużo miejsca na zebranie ludzi, zwierząt i sprzętu. I wreszcie trzeci fragment pola klasztornego rozciągał się na wschód od miasta i Jeziora Kromieszyńskiego, do nienazwanego rowu. Po środku znajduje się wzgórze o wysokości

przed i po pierwszej wojnie pomorsko-brandenburskiej (1467–1472)⁵³. Ustalenie dokładnego miejsca mobilizacji wojsk pod Choszczem jest natomiast dużo trudniejsze, bo wzmianka jest zbyt ogólna – „pod murami miasta”⁵⁴.

Przypuszczamy, że mobilizacja oddziału rycerstwa ziemi choszczeńskiej obejmowała w średniowieczu od 92 do 115 rycerzy i giermków⁵⁵. Zatem miejsce mobilizacji oddziału ziemskiego nie musiało być bardzo rozległe. Inaczej musiało być, gdy mobilizowano całą armię, jak na przykład w czasie wojny brandenbursko-pomorskiej w 1478 roku, kiedy rycerstwo i miasta Nowej Marchii wystawiły czterystu jeźdźców z dóbr rycerskich i tysiąc pieszych⁵⁶.

Walory militarne pospolitego ruszenia rycerstwa nie były wysoko oceniane. W pierwszej połowie XV wieku, w czasach rządów krzyżackich, pospolite ruszenie nie wywiązywało się ze swych obowiązków⁵⁷.

99,1 m n.p.m., z którego rozciąga się rozległa panorama na północ i wschód, czyli na pogranicze. Uważam, że w rachubę wchodzi właśnie to wzgórze lub nieco na południe położone wzgórze o wysokości 118,5 m n.p.m., najwyższe w okolicy, będące najlepszym punktem obserwacyjnym koło Pełczyc w kierunku granicy z Nową Marchią.

⁵³ *Allerlei Nachrichten...*, k. 288–289.

⁵⁴ O mobilizacji w Choszcznie i okolicy dowiadujemy się już w latach wielkiej wojny polsko-krzyżackiej. W 1411 r. rada miejska Choszczna uskarżała się na mobilizację wojsk pod murami miasta, co nie musiało oznaczać miejsca zbiórki miejscowego rycerstwa, choć można przypuszczać, że i ono było wykorzystywane przez Krzyżaków i ich „gości”. Warunki naturalne, które dobrze są widoczne na mapach z XIX w., być może uprawniają do lokalizacji tego miejsca pomiędzy murem i wałem południowym a wzgórzem (Żydowską Górą) nad jeziorem Klukom. Rep., Nr. 261, 262 a, 264; Ch. Gahlbeck, *Zisterzienser und Zisterzienserinnen...*, s. 1107, 1109, Karte 5, 12; tenże, *Bernstein (Pełczyce)...*, s. 185, 200. W XVIII w. założono tutaj plac dla stacjonujących wojsk w garnizonie.

⁵⁵ Do obliczeń wykorzystano informacje o wielkości starych lenn rycerskich (sprzed 1714 r.) za K. Berg, *Arnswalde (Stadt und Kreis) im Dreissigjährigen Kriege*, (dalej: K. Berg, *Arnswalde XVII*), „Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark” 20, Landsberg 1907, s. 240–241; Szerzej na temat G.J. Brzustowicz, *Rycerstwo ziemi choszczeńskiej...*, s. 169–175.

⁵⁶ ReHN, Bd. II, s. 301; K. Berg, *Arnswalde XV*, s. 121; E. Rymar, *Pomorze Zachodnie w walce o granice i suwerenność (1478–1479)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1989, t. XXXII, s. 88. Sama ziemia choszczeńska wystawiła wówczas stu jeźdźców. Badania nad rycerstwem ziemi choszczeńskiej potwierdzają taką liczbę jeźdźców ziemskich zarówno w XV, jak i w XVI w. Szerzej: G.J. Brzustowicz, *Rycerstwo ziemi choszczeńskiej...*, s. 169–175.

⁵⁷ Przykładu dostarczają wydarzenia z 1421 r., kiedy prawdopodobnie rycerstwo choszczeńskie nie stawilo się na mobilizację przeciwko Wedlom z Drawna, których chciał ukarać wójt. Krzyżacki urzędnik musiał sięgnąć po pospolite ruszenia z Drawska i Świdwina. E. Rymar, *Dzieje ziemi choszczeńskiej w wiekach średnich*, w: *Ziemia choszczeńska. Przeszość i teraźniejszość*, red. S. Lassek, Szczecin 1976, s. 72. Pospolite ruszenie nowomarchijczyków nie zdało też egzaminu w wojnie obronnej 1433 r. Wówczas w Nowej Marchii użyto po raz pierwszy na dużą skalę oddziałów najemnych, sprowadzonych przez Krzyżaków z Niemiec i Księstwa Pomorskiego. Tamże, s. 74;

Znaczenie pospolitego ruszenia rycerstwa zaczęło wzrastać na Pomorzu i w Nowej Marchii w drugiej połowie XV wieku, kiedy skończyły się rządy krzyżackie. Spadło wówczas znaczenie oddziałów najemnych⁵⁸. Nadal najważniejszą rolę odgrywał osobisty udział miejscowego szlachcica, który ruszał zbrojnie i konno wraz ze swoją służbą na wyprawę wojenną.

Gdy minął czas wojen w XV wieku, podstawową formą sprawdzenia gotowości wojennej rycerstwa i mieszczan stał się muszterunek (*Musterung*), czyli „okazywanie”. Został on wprowadzony dopiero w 1565 roku jako obowiązek powszechnych przeglądów rycerstwa ziemskiego. Lustracji dokonywano w poszczególnych okręgach ziemskich. Wówczas do konnej służby z terenu powiatu choszczeńskiego, który – jak wiemy – był dużo większym terytorium od ziemi choszczeńskiej, zobowiązanych było 62 ciężkozbrojnych jeźdźców i ich służba, co razem mogło dać oddział złożony nawet z 248 ludzi. Używany dla tego oddziału ziemskiego termin *Beritt*, czyli drużyna, oddział, najpewniej odpowiadał średniowiecznej chorągwi⁵⁹.

Rycerze lub inna zobowiązana do służby wojskowej osoba za niewywiązanie się z powinności wojskowych podlegali karom. Do wykroczeń z zakresu obowiązków wojskowych zaliczano opuszczenie chorągwi lub szyku, czyli dezercję, nie wzięcie udziału w działaniach wojennych pospolitego ruszenia, porzucenie pospolitego ruszenia bez zgody dowódcy i wysłanie nieodpowiedniej liczby zbrojnych. Wszystkie te wykroczenia były zagrożone konfiskatą dóbr, ka-

tenże, *Polsko-czeska wyprawa zbrojna do Nowej Marchii w 1433 roku*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1993, z. 1, s. 31–56. Po raz kolejny Krzyżacy sięgnęli po oddziały najemników i „gości” w celu ubezpieczenia swej władzy w Nowej Marchii w 1443 r. Postępowanie Krzyżaków w Nowej Marchii wytworzyło tak silną opozycję, że potem nie mogli oni już liczyć na wypełnianie przez całe rycerstwo i miasta swych obowiązków wojskowych, m.in. przez rycerstwo i miasta ziemi choszczeńskiej. Tenże, *Konflikt społeczeństwa Nowej Marchii z Zakonem Krzyżackim w 1443 roku*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1990, z. 3, s. 91–113.

⁵⁸ Już w pierwszej wojnie sukcesyjnej (1467–1472) sięgano po niewielkie oddziały najemne, wspomniane np. podczas obrony Recza w 1469 r. *Geschichtsquellen des burg- und Schlossgesessenen Geschlechts von Borecke*, hg. v. G. Sello, Bd. II/1, Berlin 1901, Nr. 178.

⁵⁹ EckstedtLb., s. 44–45; ReHN, Bd. III, s. 471. Powiat choszczeński był w 1565 r. zobowiązany do wystawienia największego z kontyngentów wojskowych w Nowej Marchii. Cała Nowa Marchia wystawiała 230 jeźdźców i był to największy oddział w oddziałach ziemskich Brandenburgii. Oddział nowomarchijski stanowił pod względem liczebności 1/5 całej armii brandenburskiej. Dla porównania warto przytoczyć dane z przeglądu wojskowego z 18 marca 1583 r., kiedy cztery nowomarchijskie powiaty dostarczyły 90 ciężkozbrojnych jeźdźców, z czego aż 36 wystawiała szlachta choszczeńska. W 1588 r. kolejny przegląd ujawnił w powiecie choszczeńskim tylko dwudziestu jeden jeźdźców. K. Berg, *Arnswalde im achtzehnten Jahrhundert* (dalej: K. Berg, Arnswalde XVIII), *Nachträge zu Arnswalde im 16. Jahrhundert*, Arnswalde 1922, s. 11, 12; tenże, Arnswalde XVII, s. 122. A zatem po 1565 r. zaczęła spadać liczebność pospolitego ruszenia szlachty choszczeńskiej.

rami pieniężnymi lub rzadziej więzieniem. Kary takie spadały na rycerzy tylko na mocy wyroku sądowego. A, gdy stawali przed sądem, rycerze twierdzili, że powinności swe wypełnili i przywoływali zeznania towarzyszy broni, z którymi rycerz był w szyku. Panów z Granowa wzywano do sądu kilkakrotnie w sprawie niewypełnienia obowiązków wojskowych. Tłumaczyli się wtedy przynależnością do Pomorza, innym razem – do Nowej Marchii⁶⁰.

Obrona terytorium

Obowiązki wojenne rycerstwa dzielono na obowiązek obrony terytorium i udział w wyprawie wojennej⁶¹. W przypadku rodów szlacheckich zamieszkujących Granowo można więcej powiedzieć o realizacji zadań obronnych w drugiej połowie XV wieku. Posiadamy dowody na uczestnictwo wszystkich mieszkańców miejscowości nadgranicznych w obronie zagrożonego wojną kraju. Wiemy zatem, że wzywano pod broń w czasie wojny nie tylko miejscową szlachtę, ale także mieszczan i chłopów. Obowiązywała więc wtedy nie tylko koncentracja lennej konnicy, ale i mobilizacja wszystkich zdolnych do noszenia broni, jeżeli była to obrona najechanego kraju. Tak było w 1461 roku, kiedy „większość rycerstwa zamieszkałego w Granowie”, a wśród nich: Henryk von Brederlow, Tide von Billerbeck i Henning von Bojтын, „z racji służby lennej, stacjonowało u Henryka von Wüssowa” – starosty, „pełniąc obowiązek obronny” w Pełczycach⁶².

Miasta były bardzo ważnymi terytorialnymi punktami oporu w średniowieczu. Miały system umocnień, który w razie wojny obsadzało okoliczne rycerstwo, mieszczenie, a także władca przysyłał swoje oddziały. Na co dzień za obronę murów i wież miejskich odpowiadały miejskie cechy. W ramach swoich obowiązków codziennych liczni mieszczanie produkowali uzbrojenie i wyposażenie dla rycerzy i armii. Rzemieślnicy pełnili na co dzień służbę wartowniczą, a w razie konieczności stawali do walki z bronią ochronną i zaczepną⁶³. Krótka wzmianka, iż jeden z mieszczan choszczeńskich – Paweł Dyster, służył podczas wojny pomorsko-brandenburskiej w Choszcznie obok panów z Granowa⁶⁴, potwierdza, że mobilizowano tutaj do walki nie tylko oddział rycerstwa, ale i lokalne siły mieszczańskie.

⁶⁰ *Allerlei Nachrichten...*, k. 165, 196, 211, 294–295, 305, 307–308, 310.

⁶¹ J. Walachowicz, *Geneza i ustrój...*, s. 124.

⁶² *Allerlei Nachrichten...*, k. 288–289.

⁶³ E. Lukas, *Miejskie budownictwo obronne w Księstwie Zachodniopomorskim*, w: *Sztuka Pomorza Zachodniego*, Warszawa 1973, s. 189–190.

⁶⁴ *Allerlei Nachrichten...*, k. 223.

Mieszczanie z pewnością musieli bronić wraz z rycerstwem oblegane w 1469 roku miasta Recz, Drawno i Choszczno. Wiemy, że podczas wojny pomorsko-brandenburskiej w 1469 roku bronił Recza i Choszczna przed Pomorzanami Henryk von Brederlow z Granowa⁶⁵. Kolejne świadectwa dowodzą, że Brederlowowie z innymi panami z Granowa służyli elektorowi podczas dwóch wojen z Pomorzem, „stacjonując w związku z obowiązkiem obronnym w Choszcznie”⁶⁶. Z kolei podczas mobilizacji w czasach drugiej wojny pomorsko-brandenburskiej (1478–1479) Henryk von Brederlow „stacjonował przy murach miejskich” w Choszcznie wraz z Jakubem von Billerbeckiem⁶⁷.

Henryk von Brederlow i Jakub von Billerbeck z Granowa pełnili „w Pełczycach służbę obronną”, od kiedy Pełczyce stały się znowu pomorskie, czyli za starosty Henryka von Wüssowa (1469–1478)⁶⁸. Nieco więcej wiadomo o obronie Pełczyc w 1478 roku, gdy do obrony miasta przystąpili mieszczanie z własnym burmistrzem Janem Ewenterem na czele i miejscowymi Żydami⁶⁹. Po zdobyciu Pełczyc 2 sierpnia 1478 roku wojska elektorskie wzięły do niewoli 130 osób, w tym 30 rycerzy, 52 giermków i 48 mieszczan. Jak już wiemy, wśród rycerzy znajdował się Borges von Bojtyn, a wśród giermków Otto von Bojtyn⁷⁰.

Obroncy obsadzali mury miast i zamków. Potwierdzenie tego znajdujemy w źródle, w którym wspomina się, że podczas „pierwszej wojny krajowej (*Landkrieg*)”, wśród wojsk księcia szczecińskiego w Pełczycach, znajdował się Henryk von Brederlow z Granowa z oddziałem złożonym „z kilku właścicieli majątków”, których zadaniem było „ochraniać i bronić miasta i zamku”⁷¹. Inne przekazy informują nas, że Henryk von Brederlow razem z Richardem von Brederlowem z Warszyna i innymi panami z Granowa „w czasie obu wojen, kiedy Pełczyce były szczecińskie”, został skierowany „z nimi pod mury, i tam stacjonowali przy bramach tej miejscowości”⁷², a także „koło klasztoru żeńskiego”⁷³. Podobno widziano, jak pełnił tam straż i „bronił tego, czego wymagała potrzeba”⁷⁴.

O załogi wojskowe miast i zamków, a także o dobry stan techniczny umocnień obronnych w swoim okręgu musiał dbać wójt lub starosta⁷⁵. Co do

⁶⁵ Tamże, k. 297.

⁶⁶ Tamże, k. 168, 200.

⁶⁷ Tamże, k. 131, 168, 173, 175, 222, 227.

⁶⁸ Tamże, k. 68, 79.

⁶⁹ K. Berg, Arnswalde XV, s. 118.

⁷⁰ PC, Bd. II, s. 412.

⁷¹ *Allerlei Nachrichten...*, k. 113.

⁷² Tamże, k. 105.

⁷³ Tamże, k. 110.

⁷⁴ Tamże, k. 113.

⁷⁵ J. Walachowicz, *Geneza i ustrój...*, s. 122–127.

ochrony zamku w czasach pokoju, to funkcjonowała stróża. O takim obowiązku w Nowej Marchii, w dodatku na ziemi choszczeńskiej, wspomniano już w XIV wieku⁷⁶. W czasie wojny pomorsko-brandenburskiej (1467–1472) panowie z Granowa, a pewnie też i inne okoliczne rycerstwo, chroniło zamek w Pelczycach⁷⁷. Podobnie obsadzano i pilnowano wszystkich innych ważnych zamków na pograniczu, a także kościołów i klasztorów.

Poddani rycerzy – chłopci, w czasie pokoju zazwyczaj zwolnieni z obowiązku służby wojskowej, podczas wojen pracowali przy naprawie mostów, dróg i umocnień oraz wykorzystywano ich jako czeladź obozową. Chłopom przewodzili soltysowie i wójtowie⁷⁸. W czasie wojen pomorsko-brandenburskich w drugiej połowie XV wieku powoływano chłopów do obrony zamków oraz do służby przy transporcie sprzętu wojennego i żywności oraz do prac wspierających prowadzenie walki lub obrony, był to tak zwany udział w obronie napadniętej ziemi (*defensio terrae*). Wtedy chłopów wykorzystywano w pełnieniu straży na zamku. Dowody tego mamy w źródłach dotyczących chłopów z Granowa.

Jeden ze świadków procesu pomorsko-brandenburskiego wspominał, że na sześć lat przed pierwszą wojną, czyli w 1461 roku, stawili się na mobilizację w Pelczycach rycerze z Granowa z chłopami. Potem po pierwszej wojnie, czyli po 1472 roku, rycerze i chłopci „musieli stacjonować w obowiązku obronnym w Pelczycach, i chłopci musieli tam, kiedy było (miasto – przyp. G.J.B.) zagrożone, służyć w zamku i w klasztorze”⁷⁹. W obliczu zagrożenia wojennego, a chodzi tutaj pewnie o rok 1478, w związku z brakiem miejsca w Pelczycach, rozlokowywano chłopów w okolicznych wioskach. Tylko rycerstwo i „właściciele majątków pociągnęli do zamku w Pelczycach”⁸⁰. Jednak Bojtynowie z Granowa zabrali swoich chłopów ze sobą. Kiedy przybyli do Pelczyc, starosta Henryk von Wüßow zapytał: „Czy ci chłopci z Granowa są na wyznaczonym miejscu? Wtedy Henning von Boythin odpowiedział: Tak, oni są tam ze mną i poprowadził ich ze sobą, a stacjonował na grobli przed bramą”⁸¹. Przytoczona tutaj rozmowa dostarcza dowodu na wykorzystanie do obrony chłopów z okolic zamku. Dowodzi także planu obrony i wyznaczenia przez starostę pelczyckiego miejsc do obrony.

⁷⁶ W 1319 r. rycerze z Krzęcina otrzymali dla swoich poddanych w Krzęcinie i Raduniu zwolnienie na sześć lat z pełnienia służb grodowych, stróży i remontu umocnień. Obowiązek ten dotyczył zamku Wedłów w Korytowie. CDB, seria A, Bd. XVIII, s. 103.

⁷⁷ *Allerlei Nachrichten...*, k. 113.

⁷⁸ H. Spangenberg, *Hof- und Zentralverwaltung...*, s. 487–488.

⁷⁹ *Allerlei Nachrichten...*, k. 288.

⁸⁰ Tamże, k. 288–289.

⁸¹ Tamże.

Zamek w Pełczycach był otoczony jeziorami i prowadziła do niego grobla, dochodząca do głównej drogi w kierunku Barlinka. Ale chyba w przytoczonej wzmiance wspomina się raczej o grobli przed zamkową bramą. Poza tym wiemy jeszcze, że chłopów kierowano także do ochrony miejscowego klasztoru cysterek, znajdującego się nad Jeziorem Panieńskim, przy drodze wylotowej z Pełczyc do Choszczna. Jak widać, chłopów kierowano do wzmocnienia obrony najbardziej niewralgicznych miejsc. Należy przyjąć, że oprócz chłopów z Granowa, byli w Pełczycach także poddani innych rycerzy z okolicy, uzbrojeni w narzędzia pracy: siekiery, cepy lub piki.

Chłopi byli bardzo pomocni rycerstwu także w ramach obowiązku – znanego szeroko w Europie – zwanego „pogonią”, kiedy w razie napadu, gromadzano niemal każdego zdolnego do noszenia broni, niezależnie od stanu. Po powstrzymaniu wroga, jego pokonaniu, następował pościg i należało w najbliższej okolicy wyłapywać niedobitki oraz ścigać uchodzącego wroga aż do pokonania go i odebrania łupów. Chłopi w takich pościgach na pewno uczestniczyli. Czasami za swe czyny przyplacali niewolą. Wiemy, że dziesięciu chłopów pomorskich, biorących udział w obronie zamku w Szadzku przed armią brandenburską 17 sierpnia 1478 roku, dostało się do elektorskiej niewoli⁸². Podobnie postąpiono z chłopami uczestniczącymi w obronie Pełczyc 2 sierpnia 1478 roku. Wtedy także kilku z nich znalazło się w elektorskiej niewoli⁸³.

Chłopi jednak rzadko trafiali na wyprawy wojenne. Jeżeli do tego dochodziło, zajmowali się końmi rycerzy i byli wykorzystywani jako czeladź obozowa. Jednak w wyprawach niechętnie brali udział i zdarzało się, że uciekali. W 1467 roku na reję wojenną na Pomorze Peter von Billerbeck z Choszczna i Granowa „wziął ze sobą chłopów zagrodników”. Ci jednak nie byli z tego zadowoleni („wzięci wbrew nim”), dlatego jeszcze koło Granowa, w Lesie Boguszyńskim „w części go opuścili”, o czym powszechnie wiedziało okoliczne rycerstwo⁸⁴. Do podobnego zachowania chłopów doszło także podczas drugiej wojny pomorsko-brandenburskiej, przypuszczam, że w 1478 roku, kiedy Hansa von Eichstedta z Krzęcina „opuścił w Pełczycach [...] pewien wieśniak z tejże samej wsi Krzęcin, wraz z częścią około czterdziestu osób [...]. Następnie za wspomnianym Eichstedtem poszła na zamek w Pełczycach część jego przyjaciół oraz właściciele majątków i zwykłych chłopów z Granowa”⁸⁵.

⁸² E. Rymar, *Trzy relacje o wojnie pomorsko-brandenburskiej z lat 1478–1479*, tłum. K. Golda, Szczecin 2003, s. 33–34.

⁸³ PC, Bd. II, s. 412.

⁸⁴ *Allerlei Nachrichten...*, k. 300.

⁸⁵ Tamże.

W przypadku stanu duchownego wiemy, że w 1478 roku zobowiązano w Nowej Marchii do posług wojskowych klasztoru cysterskie w Reczu i Bierzwniku. Oznaczało to przede wszystkim egzekwowanie nakazu wystawienia na własny koszt oddziałów zbrojnych⁸⁶, ale i zapewne także pomoc mnichów i mniszek przy znoszeniu do klasztoru rannych, albo, gdy spodziewano się wojny, zgodę na obsadzenie klasztoru wojskiem (jak już wiemy, tak było w przypadku klasztoru w Pełczycach).

Niewiele wiemy, jak wyglądało zakwaterowanie i wyżywienie rycerzy. Był to na pewno ważny element spraw bytowych związanych z pobytem szlachcica w określonym miejscu podczas wypełniania obowiązków wojskowych. Rycerstwo niepełniące straży zatrzymywało się na nocleg i żywiło w gospodach. Wiadomo z zachowanych świadectw sądowych, iż panowie z Granowa, a wśród nich Baltes von der Zinne z synem Klausem, będąc w służbie elektora brandenburskiego w latach 1467–1472, w gospodzie w Choszczynie „otrzymywali mięsiwo ptasie i chleb”⁸⁷.

W Pełczycach także żywiono rycerstwo w gospodach. Wiemy, że zmobilizowani rycerze żywili się i mieszkali między innymi w gospodzie koło klasztoru cysterek⁸⁸. Jakub von Billerbeck z Granowa, zmobilizowany do obrony Pełczyc przed armią elektorską, a zatem najpóźniej od lipca do 2 sierpnia 1478 roku, stacjonował tutaj w „pewnej gospodzie”⁸⁹. Zakwaterowanie w gospodzie było chyba częstą praktyką szlachty, także w przypadku podróży czy pobytu w okazji różnych uroczystości, w których brała udział. W związku z uroczystością składania hołdu lennego w 1499 roku jeden z Billerbecków opowiadał, jak zatrzymał się i żywił w gospodzie w Strzelcach⁹⁰. Gospody znajdowały się praktycznie w każdej miejscowości leżącej przy głównych szlakach komunikacyjnych. Szlachta nie stroniła od nich, jako miejsca spotkań⁹¹.

⁸⁶ ReHN, Bd. II, s. 298–299.

⁸⁷ *Allerlei Nachrichten...*, k. 206.

⁸⁸ Tamże, k. 110.

⁸⁹ Tamże, k. 79–80.

⁹⁰ Tamże, k. 184–185.

⁹¹ Wiemy, że w 1491 r. w gospodzie w Granowie doszło do spotkania burmistrza Choszczyna Brandta z Henrykiem von Brederlowem i Jakubem von Billerbeckiem z Granowa, gdzie podobno omawiano m.in. sprawę przynależności ich lenn (*Allerlei Nachrichten...*, k. 309). Owa gospoda znajdowała się najprawdopodobniej w miejscu starej gospody czy zajazdu, znanego dotąd z innych źródeł od drugiej połowy XVI w., a ulokowanej na skrzyżowaniu naprzeciwko kościoła. Jeszcze w XVI w. powstała w Granowie druga gospoda. Obie szynkowały piwo choszczeńskie.

Einige Anmerkungen zu den militärischen Pflichten des niederen Adels aus dem Grenzgebiet der Neumark und des Fürstentums Pommern im 15.-16. Jh., am Beispiel der Herren von Granów in der Region Choszczno

Ziel dieser Arbeit ist es, jene Lehnspflichten des mittelalterlichen Rittertums näher zu bezeichnen, und insbesondere die Erfüllung der Pflicht zum Militärdienst gegenüber ihren Schutzherren. Die Forschung beruht hauptsächlich auf den Zeugenaussagen eines Pommersch-Brandenburgischen Gerichtsprozesses am Beginn des 16. Jh., in Verbindung mit anderen Quellen und dem gegenwärtigen Wissensstand darüber, wie das Rittertum in das militärische System der Neumark und Pommerns im späten Mittelalter eingebunden war.

Eingangs erläutert der Autor den Begriff „Ritter“ und dessen Platz in der mittelalterlichen Gesellschaft, vom ersten Auftauchen dieses Begriffes im Quellenmaterial zur Neumark an der Wende vom 13. zum 14. Jh. bis zum Beginn des 16. Jh.

In dieser Zeit war die Basiseinheit für die Bemessung des militärischen Dienstes eines Ritters der *Roßdienst*, bei dem der schwerbewaffnete Ritter drei oder vier leichtbewaffnete Reiter zur Verfügung hatte.

Dank der gerichtlichen Aussagen von der Wende des 15. zum 16. Jh. kann man erfahren, dass die Geschlechter der Brederlows, Billerbecks, Bojtyns und Zinne, die Lehen in Granów besaßen, zum Militärdienst verpflichtet waren. Wobei durch die politischen Veränderungen, die in der zweiten Hälfte des 15. Jh. während der Pommersch-Brandenburgischen Kriege, gewisse Familien ihre Pflichten gegenüber Brandenburg erfüllten, und ein anderes Mal gegenüber Westpommern.

Die militärischen Pflichten des Rittertums waren im Mittelalter zwischen dem Schutz des bedrohten Territoriums und der Teilnahme an Kriegszügen außerhalb der Heimatregion aufgeteilt. Die Herren aus Granów erfüllten eifrig diese Pflichten, indem sie die Städte Choszczno (1469), Recz (1469) und Pelczyce (1478) verteidigten und an Kriegszügen teilnahmen.

Einen eigenen Platz nimmt die Frage der Musterung und Mobilmachung des Rittertums im Grenzgebiet der Neumark und Westpommerns in. Das Quellenmaterial weist schon in der zweiten Hälfte des 15. Jh. einen Rückgang der allgemeinen Mobilmachung nach, aber sie hat sich in der militärischen Struktur bis Anfang des 17. Jh. erhalten.